IPN GK 182/35/1
182/35

40

78 75

ODPIS

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 12.III.1948r Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werefko,działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce/ Dz.U.R.P. nr.51 poz.293/.przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi.Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 11[illegible] k.p.k. Świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko	Maria Osęka z d. Szwiek
Imiona rodziców	Stanisław i Julianna z d. Staniszewska
Data urodzenia	17.VIII.190[illegible]r
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Wykształcenie	7 oddziałów szkoły powszechnej
Zawód	pielęgniarka
Przynależność pań.i nar.	polska
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul. Złota 63 m 81.

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r zastał mnie w szpitalu Jana Bożego gdzie pracowałam jako sanitariuszka.W połowie sierpnia 1944r / daty nie pamiętam/ zostałam ranna,i przeniesiona mnie do szpitala przy ulicy Długiej nr.7.Stamtąd zostałam przeniesiona pod koniec sierpnia 1944r/ daty dokładnie nie pamiętam/ do szpitala w kościele św. Jacka przy ulicy Freta nr 10.Po zbombardowaniu kościoła zostałam przeniesiona,odniósłszy ciężko kontuzje do szpitala mieszczącego się w korytarzu Zakładowym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.Rannych leżało tam bardzo wielu. Nazwisk lekarzy ani obsługi sanitarnej nie umiem podać.Na początku września 194[illegible] daty dokładnie nie pamiętam,weszły na teren szpitala oddziały niemieckie Mówiono ,że był to oddział SS.,w każdym razie,żołnierze mówili po niemiecku.Zrobili przegląd szpitala poczem wyszli.Po pewnym czasie nadszedł oddział " ~~Ukraińców~~",którzy zabrali dwie sanitariuszki i leżącą obok mnie dziewczynkę lat 12 [redacted], zdrową przebywającą w szpitalu przy rannej matce i pod pozorem zabrania do obierania kartofli dokonali na niej gwałtu.Opowiadała mnie i rannym sanitariuszka.Jedna z sióstr zdołała się uratować,wyskakując oknem.[redacted] już nie wróciła.Mówiono,że została zamordowana.Kto mi o tym opowiadał nie pamiętam.Po pewnym czasie nadeszło kilku żołnierzy niemieckich/ formacji nie rozróżniłam/ z miotaczami płomieni,którzy poszli w głąb korytarza- w stronę kościoła świętego Jacka. Po chwili z tamtego kierunku zaczęły wydobywać się płomienie.Od tych płomieni zajął się korytarz,nawet materac,na którym leżałam,zaczął się palić. Zaczęła się w tedy akcja ratowania X rannych,między innymi mnie wyniesiono na ulicę Starą.Czy wszyscy zostali z korytarza wyniesieni nie umiem podać.Na ulicy leżało wielu rannych,liczby nie umiem podać.Ja leżałam bliżej ulicy Mostowej,prawie na końcu leżących.Leżeliśmy tam kilka dni, przez cały czas przechodziły patrole niemieckie.Opiekowała się nami jakaś staruszka/ nazwiska jej nie znam/.Byliśmy bez żywności,bez środków opatrunkowych,tak że w ranach zalęgły się robaki/ ja je też miałam/.Niektórzy ranni,ciężko poparzeni,krzyczeli głośno z bólu.Pewnego razu nadszedł znowu patrol niemiecki/ formacji nie umiem podać/ Żołnierze poszli w kierunku skąd dochodziły krzyki,usłyszałam kilka pojedyńczych strzałów i krzyki ucichły.Gdy żołnierze odeszli,dowiedziałam się od leżących obok siebie, że żołnierze zastrzelili kilku rannych.Po kilku dniach/ dat nie potrafię podać/ gdyż byłam kontuzjowana w głowę/ nadszedł rano polski patrol sanitarny składający się z księży i sanitariuszek i mężczyzn cywilnych którzy zabrali część rannych.Tego samego dnia ekipa sanitarna/ zawsze pod eskortą niemiecką / zabrała drugą partię rannych między innymi i mnie. Część rannych niesiono na noszach,część rannych szła sama.Przeszliśmy przez ruiny Starego Miasta na Plac Zamkowy ,skąd Krakowskim Przedmieściem przeprowadzono nas do seminarium Duchownego koło kościoła Karmelitów . Po drodze widziałam,jak żołnierze niemieccy pilnowali nas,dając nam bieliznę i wodę.Czy reszta rannych została z ulicy Starej przeniesiona do Seminarium,nie umiem powiedzieć..W Seminarium byłam jakieś 3-4 dni, z Seminarium przewieziono nas do szpitala Wolskiego,tam, leżałam do paździer[illegible]ka/ ewidencja rannych nie była prowadzona/ poczem zostałam wywieziona do szpitala w Milanówku.

Obecnie cierpię na [illegible] z powodu [illegible] ran odniesionych w VIII. 1944 r.

Na tym protokół zakończono i odczytano. Maria Osęka

Członek Okręgowej Komisji,Sędzia Grodzki / Halina Werefko/

Uwierzenia: dopisano „okupu"

Za zgodność